

ANDRZEJ HAŁAS

KONTROWERSJE WOKÓŁ KS. FRANCISZKA HODURA, ZAŁOŻYCIELA POLSKIEGO NARODOWEGO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Franciszek Hodur (1866-1953) znany jest przede wszystkim jako organizator i wieloletni przywódca Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (dalej skrót: PNKK)¹. Z perspektywy Kościoła rzymskokatolickiego rodzący się w konflikcie Kościół narodowy² ujmowany był w kategorii schizmy, zaś z czasem – głównie po przyjęciu przez ks. Hodura sakry biskupiej z rąk biskupów starokatolickich³ oraz po podpisaniu przez PNKK interkomunii z Kościołem Episkopalnym⁴ – w kategorii herezji, w kategoriach zatem ideologicznie pejoratywnych. Z kolei PNKK jako punkt wyjścia dla określenia własnej tożsamości ideologicznej przyjął zdecydowanie ciemny obraz Kościoła rzymskokatolickiego. Te dwie antagonistyczne perspektywy ideologiczne wytworzyły zatem dwie różne rzeczywistości. Każda z nich zawierała pozytywny obraz własny i rytualnie niejako poniżany obraz drugiej strony⁵.

W tej sytuacji sylwetka organizatora PNKK, ks. Franciszka Hodura, w zależności od przyjętej perspektywy przedstawiana była bądź w stylistyce bohatera pozytywnego, bądź negatywnego. Była ona podporządkowana celom ataku i obrony. Strona rzymskokatolicka w opisie faktów uwypuklała czy nawet w pewnym stopniu „dopisywała” wydarzenia o wydźwięku negatyw-

¹ Nazwa Kościoła założonego przez Hodura ma swoją bogatą historię i przechodziła wiele zmian (zob. W. Wysoczański. *Polski nurt starokatolicyzmu*. Warszawa 1977 s. 65 przypis 25).

² Dość popularne, skrócone określenie PNKK.

³ Konsekracja miała miejsce 29 IX 1907 r. w katedrze św. Gertrudy w Utrechcie. Konsekratorem był abp Utrechtu G. Gul, zaś współkonsekratorami – J. van Thiel z Haarlemu i M. B. Spit z Deventu (por. Wysoczański, jw. s. 76). Wysoczański wyraźnie zaznacza, że konsekracji udzielono po przyjęciu przez Hodura zasad Deklaracji Utrechckiej z 1889 r.

⁴ Najwięcej szczegółów na temat okoliczności podpisania interkomunii pomiędzy PNKK i Kościołem Episkopalnym znajdujemy w książce: T. Andrews. *The Polish National Catholic Church in America and Poland*. London 1953 s. 88-94.

⁵ Mechanizm ten możemy zaobserwować – trzeba to podkreślić – w publikacjach obu stron. Przykładową egzemplifikację stanowią będą cytaty przytaczane w dalszej części artykułu.

nym, przemilczając zasadniczo wszystko to, co mogłoby wywołać niezgodne z jej interesami nastawienia pozytywne. Odwrotnie – wyznawcy i sympatycy PNKK w swych opracowaniach uwypuklali czy też „dopisywali” wszystko to, co na ogół odbiera się pozytywnie, przemilczając lub łagodząc wydarzenia o wydzźwięku negatywnym.

Ten mechanizm tworzenia rzeczywistości, niejako „budowania” historii, zostanie pokazany na przykładzie powstawania dwóch różnych wizerunków Franciszka Hodura – jako kleroika seminarium diecezji krakowskiej oraz jako rzymskokatolickiego księdza w diecezji Scranton w stanie Pensylwania w Stanach Zjednoczonych. Szczególnie dużo uwagi zostanie poświęcone obiektywnie niezbyt ważnemu, lecz – jak się okazało – bardzo podatnemu na interpretacje ideologiczne epizodowi opuszczenia przez Hodura seminarium w Krakowie. Fakt ten bowiem miał niejako symbolicznie antycypować późniejsze wystąpienie Hodura z Kościoła rzymskokatolickiego.

1. ŚLADY POBYTU F. HODURA W SEMINARIUM ZACHOWANE W ARCHIWACH

Powszechnie utrzymywano dotąd, iż Hodur wstąpił do seminarium duchownego bezpośrednio po ukończeniu gimnazjum. Józef Wieczerzak natomiast – powołując się na wspomnienia samego Hodura przechowane w relacji jednego z jego bliskich współpracowników, ks. Józefa Zawistowskiego – twierdzi, że na wstąpienie do seminarium zdecydował się on dopiero w trzecim roku po zdaniu matury, próbując w tym czasie kariery teatralnej⁶. Wątpliwości te dotyczą jednak daty ukończenia gimnazjum, gdyż rozpoczęcie studiów seminaryjnych miało niewątpliwie miejsce w październiku 1889 r.⁷

Seminarium krakowskie znajdowało się w owym czasie w sytuacji wyróżniającej je, z wielu względów, spośród innych seminariów tak z terenu Galicji, jak i z terenu pozostałych dwóch zaborów. Od 1852 r. zostało ono połączone z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego na mocy rozporządzenia austriackich władz oświatowych⁸ i klerycy uczęszczali na większość wykładów do Collegium Novum⁹. Pozostała część wykładów od-

⁶ J. Wieczerzak. *Bishop Francis Hodur and the Socialists: Associations and Disassociations*. „Polish American Studies” 1983 (Autumn) vol. XL nr 2 s. 7.

⁷ Dokument wpisu „w poczet Uczniów Wydziału Teologicznego” nosi datę 7 IX 1889 r. Jego fotokopia została opublikowana w książce: H. Kubiak *The Polish National Catholic Church in the United States of America from 1897 to 1980*. Warszawa–Kraków 1982 (pomiędzy stronami 120 i 121).

⁸ Por. W. M. Bartel. *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego na przelomie dwóch wieków (od połowy XIX w. do końca I wojny światowej)*. „Analecta Cracoviensia” 1:1969 s. 405.

⁹ Por. S. Dobrzański. *Restauracja diecezji krakowskiej w latach osiemdziesiątych XIX wieku*. W: *Studia z historii Kościoła w Polsce*. T. 3. Warszawa 1977 s. 140.

bywała się na Stradomiu w gmachu księży misjonarzy, którym już od 1732 r. zlecono kierowanie seminarium diecezji krakowskiej¹⁰. Ta sytuacja potrójnej władzy, której klerycy podlegali (biskup wraz z konsystorzem, władze uniwersyteckie oraz księża misjonarze jako bezpośredni przełożeni w seminarium) nie sprzyjała utrzymaniu odpowiedniej dyscypliny, gdyż klerycy mieli zawsze możliwość odwoływania się od decyzji rektora do biskupa lub konsystorza, zyskując często jej zawieszenie¹¹.

O pobycie Hodura w seminarium zachowało się niewiele śladów w archiwach. W Archiwum Prowincjalnym Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu znajduje się *Książka obowiązków domowych wykonywanych przez alumnów Seminarium diecezji krakowskiej od Roku Pańskiego 1873*¹², w której – począwszy od stycznia 1890 r. do stycznia 1892 r. – nazwisko Hodura pojawia się kilkakrotnie jako pełniącego różne wewnątrzseminaryjne funkcje. Zachował się tam także zbiór kazań, jakie klerycy w interesującym nas okresie opracowywali w ramach ćwiczeń homiletycznych. Niestety, poszczególne kazania nie były podpisywane, w związku z czym identyfikacja autorów jest prawie niemożliwa.

W Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie przechowała się lista alumnów, którzy mieli otrzymać w październiku 1890 r. tonsurę i cztery niższe święcenia, na której wśród 14 kleryków drugiego roku mających przyjąć tonsurę Franciscus Joannis Hodur jest wymieniony na miejscu szóstym¹³. Niestety, analogiczna lista z roku następnego (1891) nie zachowała się, więc o otrzymaniu przez Hodura w tym roku czterech niższych święceń możemy wnioskować jedynie na podstawie danych z wydawanego co roku drukiem wykazu kleru diecezji krakowskiej, w którym podawano także nazwiska wszystkich kleryków seminarium diecezjalnego, umieszczając przy każdym notatkę, jakie do tej pory otrzymali święcenia. W wykazie dotyczącym 1892 r. nazwisko Hodura pojawia się jako siódme wśród słuchaczy trzeciego roku teologii z adnotacją C.M.O. (Clericus Minorum Ordinum) świadcząca, że otrzymał już niższe święcenia¹⁴.

¹⁰ Por. S. Janacek. *Krakowska prowincja Księży Misjonarzy (1865-1914)*. Lublin 1979 s. 200 (mps, B KUL) s. 200.

¹¹ Por. tamże s. 203-204.

¹² *Liber officiorum domesticorum ab Alumnis Seminarii Dioec. Crac peractorum ab A. 1873 D.* Archiwum Prowincjalne Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu. Akta seminarium diecezjalnego z lat 1800-1901.

¹³ *Catalogus Alumnorum Seminarii Cracoviensis pro suscipienda Tonsura nec non pro suscipiendis Quatuor Minorum Ordinibus*. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Zespół: Akta Ordinandorum od 1885 do 1906 teka 1890.

¹⁴ *Elenchus Venerabilis Cleri tam saecularis quam regularis Dioeceseos Cracoviensis S. Sedi Apostolicae immediate subjectae pro Anno Domini 1892*. Cracoviae 1892 s. 255.

2. INTERPRETACJE DOTYCZĄCE OKRESU POBYTU W SEMINARIUM

W wielu opracowaniach historii PNKK, sporządzanych przez autorów będących jego członkami, biografie Hodura zawierają liczne szczegóły dotyczące okresu jego pobytu w seminarium w Krakowie w latach 1889-1892. Nie mogą one jednak pretendować do miana faktów niepodważalnych. Są to raczej interpretacyjne konstrukcje, oparte na niepewnych poszlakach. Podanie ich jako informacji pewnych służy idealizacji tego okresu życia Hodura. Przedstawia się go jako romantycznego młodego działacza spiskowych organizacji patriotycznych, powiązanego z ruchem ludowym słynnego „trybuna chłopów”, ks. Stanisława Stojalskiego, który, naraziwszy się władzom zaborczym i serwilistycznej wobec nich, arystokratycznej hierarchii kościelnej, musi opuścić Kraków.

W opublikowanej w rok po śmierci Hodura krótkiej historii jego „życia i walk” Bolesław Bąk podaje, iż Hodur jako student Wydziału Teologicznego UJ brał czynny udział w wieczornych spotkaniach i pracach szeregu organizacji młodzieżowych o charakterze patriotycznym, wybijając się na ich czoło, szczególnie dzięki doskonałym przemówieniom¹⁵. Z szerszego kontekstu wynika niedwuznacznie, że chodzić tu miałyby o organizacje świeckie, skupiające młodzież z całego uniwersytetu, nie wiadomo wszakże jakiej¹⁶. Jest jednak rzeczą niemożliwą, aby kleryk mógł w owym czasie wychodzić wieczorami z seminarium w celu wzięcia udziału w zebraniach organizacji świeckich, natomiast chodzi tu prawdopodobnie tylko o czynny udział w pracy stowarzyszeń, które działały w seminarium, zrzeszających wyłącznie kleryków. Najbardziej aktywne w owym czasie to „Czytelnia”, które propagowało lekturę wartościowych książek i urzędująco na ich temat dyskusje i odczyty oraz „Kółko Wymowy”, którego członkowie zapoznawali się z teorią wymowy, ćwiczyli dykcję i urzędowali wieczorki, podczas których deklamowano utwory poetyckie¹⁷. Aluzji do działalności w tych stowarzyszeniach możemy się dopatrywać w artykule księdza rzymskokatolickiego, Nikodema Cieszyńskiego, który powołując się na wspomnienia jednego z ówczesnych kolegów Hodura pisze, że był on „[...] alumnem seminarium krakowskiego, gdzie należał do jednostek wybitniejszych, ciesząc się wpływami w gronie młodzieży”¹⁸. Trzeba podkreślić, iż Bąk przemilcza pobyt Hodura w seminarium. Według niego nie jest on klerykiem, lecz tylko „studentem Wydziału Teologicznego UJ”, działa aktywnie „wśród kolegów stu-

¹⁵ Por. B. Bąk. *A Short History of the Life and Struggles of Bishop Francis Hodur*. Scranton, Pa. 1954 s. 9-10.

¹⁶ Tamże s. 9.

¹⁷ Por. Janacek, jw. s. 204-205.

¹⁸ N. Cieszyński. *Jak powstał kościół narodowy*. „Roczniki Katolickie” 1923 s. 474.

dentów” i wreszcie zostaje skreślony z listy „studentów Teologii Rzymskokatolickiej”¹⁹. W ten sposób działalność w stowarzyszeniach seminaryjnych została zinterpretowana jako działalność o charakterze świeckim. W świetle tych ustaleń upadają przesłanki uprawniające do wyciągnięcia wniosku, iż udział w organizacjach politycznych był główną przyczyną usunięcia Hodura z seminarium.

Do sfery domysłów należy też zaliczyć przedstawienie przez tych autorów powiązania gimnazjalisty i kleryka Hodura z ks. Stojałowskim. Faktem jest, że przed udaniem się w 1898 r. do Rzymu w celu przedstawienia Ojcu Świętemu petycji dotyczącej postulatów duszpasterstwa etnicznego Hodur przybył specjalnie do Polski, by spotkać się z tym „trybunem ludowym” i dostał od niego wskazówki i listy polecające do wybitnych osobistości w Kurii Rzymskiej²⁰. Mogłoby to wskazywać na łączące ich wcześniej jakieś więzy. Hodur w swoich wspomnieniach wymienia ks. Stojałowskiego tylko ogólnie, jako jednego z „idoli” okresu krakowskiego²¹. Jest jednak zrozumiałe, że – będąc w gimnazjum obdarzony bolesnym przydomkiem „chłoptudo”²², wywodząc się ze środowiska, które obejmowała działalność tego księdza-ludowca – jeśli nie mógł w tej działalności uczestniczyć aktywnie, to przynajmniej uważnie ją śledził. Jej rozmiary i zakres bardzo trafnie określił sam Stojałowski:

Tak tedy, od r. 1875 do 1889, więc w przeciągu lat 14, udało się ruch ludowy w Galicji tak poprowadzić, że lud zaczął nie tylko czytać, ale i sam pisywać do gazetek, nauczył się wiecować, założono Kółka rolnicze i pierwsze sklepy chrześcijańskie, zaczęto tworzyć osobne komitety wyborcze, które w r. 1889 odniosły pierwsze zwycięstwo wyborcze przez wybór własnych posłów. Stało się zaś to wszystko wskutek tego, że lud był zgodny i zjednoczony – nie było rozdziałów i stronnictw wśród włościanstwa²³.

Młody kleryk z pewnością z oburzeniem śledził poczynania krakowskich stańczyków, skupionych wokół konserwatywnego „Czasu”, którzy wszelkimi siłami starali się odsunąć Stojałowskiego od działalności społeczno-politycz-

¹⁹ Por. Bąk, jw. s. 9-10.

²⁰ Por. „Straż” z 26 II 1892 r.; W. Waręga (F. Hodur). *Nowe Drogi*. Scranton 1901 s. 32; S. Włodarski. *The Origin and Growth of the Polish National Catholic Church*. Scranton, Pa. 1974 s. 55.

²¹ Jest to określenie użyte przez samego Hodura, które zanotował ks. L. Zawistowski w swych wspomnieniach zatytułowanych *Bishop Franciszek Hodur, jak go znałem*, przechowywanych przez Immigrantion History Research Center, Saint Paul, Minn. w Zawistowski Collection, Box 7 (cyt. za: Wieczerzak, jw. s. 7).

²² Por. H. Kubiak. *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1897-1965*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1970 s. 130 przypis 65.

²³ H. Hempel. *Wspomnienia z życia śp. Ks. Stanisława Stojałowskiego*. Kraków 1921 s. 47.

nej, a także biskupów diecezji lwowskiej, którzy poczynania te wspierali nakładając na Stojałowskiego kary kościelne²⁴.

Sympatie czy też nawet jakieś związki Hodura z ruchem Stojałowskiego nie mogą być jednak podstawą do formułowania tezy, iż były one przyczyną usunięcia Hodura z seminarium. Autorzy tego twierdzenia nie mogą go poprzeć żadnymi dowodami²⁵. Co więcej, istnieją przesłanki, które wspomnianej tezie zdają się przeczyć. Najważniejszą jest stosunek, jaki miał do Stojałowskiego kard. Dunajewski, ordynariusz diecezji krakowskiej. Bliska współpracowniczka ks. Stojałowskiego i jego biografka, Helena Hempel, pisze, że „Kardynał Dunajewski był [...] jedynym z ówczesnych galicyjskich biskupów, który jednej był myśli z ks. Stojałowskim w zapatrywaniach na potrzeby ludu, a jego samego traktował zawsze z godnością i wyrozumieniem”²⁶. Serdeczny stosunek Dunajewskiego do prostego ludu galicyjskiego podkreślał także historyk diecezji krakowskiej, ks. Stanisław Dobrzański. Omawiając wizytacje biskupie pisze:

Dunajewski po nabożeństwie chętnie wchodził w tłum wieśniaków zgromadzonych przy kościele, nawiązywał bezpośrednie rozmowy, wykazywał zainteresowanie życiem swych diecezjan. Ustna tradycja zachowana w diecezji mówi o ujmującej dobroci, bezpośredniości i naturalnej serdeczności tego biskupa tak wobec księży, jak i prostego ludu, co było czymś nowym, wobec częstej postawy biskupów galicyjskich, dystansujących się od szeregowego kleru i ludu²⁷.

Wydaje się więc bardzo mało prawdopodobne, by przy takiej postawie biskupa krakowskiego wobec działalności Stojałowskiego i ogólnie wobec sprawy chłopskiej wydalano kleryka z seminarium tylko z powodu sympatyzowania z ruchem ludowym. Trzeba tu także odnotować inną relację Heleny Hempel, która wspomina następującą opinię o ks. Stojałowskim, wypowiedzianą przez rektora seminarium krakowskiego, ks. Filipa Gołaszewskiego:

Jeśli czuje się [Stojałowski] w sumieniu niewinnym a przeto uprawnionym do dalszego sprawowania funkcji kapłańskich, niech to czyni; nie tylko nie ma w tem winy, ale zasługę ze spełnienia obowiązku²⁸.

²⁴ Tamże, s. 40-41 oraz 44 *passim*.

²⁵ Por. Włodarski, *iw.* s. 42 i 43.

²⁶ Hempel, *iw.* s. 59. Wcześniej na tej samej stronie wspomina ona także o liście wyborczym wydanym przez kard. Dunajewskiego do diecezjan krakowskich przed wyborami do Rady Państwa ogłoszonymi na 2 III 1981 r. – pierwszym, jaki w tym duchu w Galicji się pojawił – w którym „wzywa on lud do wybierania posłów takich, którzy jemu sprzyjają szczerze, którzy by wbrew jego życzeniom i zapatrywaniom nie postępowali i nie uchwalali ustaw dla niego nieprzychylnych”. List ten – jak pisze Hempel – „w całej osnowie uznał ks. Stojałowski za odpowiadający jego programowi i dawszy do druku w „Wieńcu” czytelnikom go polecił”.

²⁷ Dobrzański, *iw.* s. 184.

²⁸ Hempel, *iw.* s. 59.

Wzmiankowana wypowiedź świadczy o nieuprzedzonym stosunku ks. Gołaszewskiego i tym bardziej – przy braku jakichkolwiek dowodów – przeczy możliwości usunięcia Hodura z seminarium z tego właśnie powodu.

Do sylwetki patrioty i ludowca dołącza się też czasem postać antyklerykała i socjalisty. Przytacza się wspomniane przez Hodura dwa epizody towarzyszące jego ukazywaniu się w kontekście religijnym czy też klerykalnym. Pierwszy wydarzył się podczas święta Bożego Ciała. Kiedy Hodur niósł na początku procesji krzyż, ktoś z tłumu, kto oczywiście musiał go dobrze znać, krzyknął: „Hodur, wyrzuć tego Żydka!”²⁹. Drugi natomiast epizod miał miejsce podczas innej procesji, w której Hodur niósł za kard. Dunajewskim kapę. I tym razem ktoś z tłumu krzyknął: „Lokaj Pana!”³⁰. Fakty te pozwalają przypuszczać, że Hodura łączyły rzeczywiście jakieś przedseminaryjne związki również ze środowiskami zdecydowanie antyklerykalnymi. Józef Wiczerzak wysuwa wszakże zbyt daleko idące przypuszczenie, iż kierownictwo seminarium od zajścia opisanych wydarzeń „poczęło robić insynuacje odnośnie do jego związków z osobami bezbożnymi i masonami i przyjmowało, że był socjalistą”³¹. Nadmienia jednak, że „ostatnio odkryte dokumenty nie dają pewności odnośnie do jego członkostwa w jakimś zorganizowanym ruchu socjalistycznym czy innym, który mógłby doprowadzić do jakichś kłopotów z władzą kościelną czy świecką”³². Poruszona już kwestia usunięcia Hodura z seminarium ze względu na rozbieżne interpretacje zasługuje na szersze omówienie.

3. IDEOLOGICZNE INTERPRETACJE FAKTU OPUSZCZENIA KRAKOWA

Wydawać by się mogło, że domniemywane przyczyny, dla których Hodur musiał opuścić seminarium krakowskie: czy odszedł z własnej inicjatywy, czy też został wydalony – mają znaczenie marginalne. Dano mu przecież możliwość ukończenia studiów seminaryjnych i zostania księdzem rzymskokatolickim w Ameryce (w sierpniu 1893 r.), co miało zresztą miejsce również w wypadku innych kleryków, którzy z różnych przyczyn nie mogli kontynuować studiów seminaryjnych w Galicji czy w innych zaborach. Dla przykładu można tu przytoczyć choćby znanego historyka Polonii, ks. Wacława Kruszkę, który jako kleryk został usunięty od jezuitów za uderzenie kolegi. W Stanach Zjednoczonych został on przyjęty do seminarium w Milwaukee w stanie Wisconsin, po którego ukończeniu został wyświęcony na księdza³³.

²⁹ Wiczerzak, *op. cit.* s. 16.

³⁰ Tamże s. 8.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Zob. W. Kruszkę. *Siedem siedmioletni, czyli pół wieku życia*. T. 1. Poznań-Milwaukee 1924 s. 111-205.

W wypadku Hodura jednak stoimy wobec faktu dwóch skrajnie różnych, ideologicznie obciążonych interpretacji tego wydarzenia.

Najpierw omówione zostaną prace autorów będących członkami PNKK lub z nim sympatyzujących, które charakteryzują się tym, że bezsporny fakt konieczności opuszczenia seminarium albo pomijają, albo mówią wprawdzie o usunięciu, ale interpretują ten fakt pozytywnie dla Hodura, albo też przy jego opisie używają różnego rodzaju eufemizmów.

Do pierwszej grupy zaliczyć możemy wydaną w roku śmierci organizatora PNKK książkę Theodora Andrews – pierwsze poważniejsze studium o PNKK³⁴. W krótkim biogramie natrafiamy na informację, że „po święceniach Hodur przybył do Stanów Zjednoczonych”³⁵, co w sposób oczywisty mija się z prawdą, gdyż Hodur przybył do USA ukończywszy wcześniej jedynie 3 lata seminarium. Do tej grupy – nie wspominającej w ogóle o pobycie w seminarium – zaliczyć możemy także wydaną cztery lata później książkę Paula Foxa, który życiorys Hodura rozpoczyna od momentu, gdy jako kapłan rzymskokatolicki pracuje w Nanticoke w stanie Pensylwania³⁶.

Grupę drugą opracowań rozpoczyna wspomniana już wcześniej praca B. Bąka, w której pobyt Hodura w seminarium jest jakby zatajony³⁷. Spotykamy się tutaj z twierdzeniem, że patriotyzm Hodura wywołał dezaprobatę władz austriackich, co sprowokowało również krytyczną postawę hierarchii kościelnej i w związku z tym „jego nazwisko zostało wykreślone z listy studentów rzymskokatolickiej teologii”³⁸. Charakterystyczne jest to, że chociaż w pracy Bąka pojawiają się przypisy, przytoczonym powyżej informacjom nie towarzyszą żadne odniesienia do źródeł.

Do omawianej tu grupy zaliczyć też możemy artykuł Laurence’a Orzella, w którym dowiadujemy się, że Hodur „przybył do Stanów Zjednoczonych jako kleryk w lutym 1893”³⁹. Odsyłając nieco później czytelnika szukającego bardziej szczegółowych informacji do książki Szczepana Włodarskiego, w której jest mowa wprost o usunięciu z seminarium, Orzell jest co najmniej niekonsekwentny, gdyż będąc usunięty z seminarium Hodur przestał być klerykiem i do Stanów przybył jako osoba świecka. Użycia takiego sformułowania nie usprawiedliwia także fakt, że po przyjeździe do Stanów Zjedno-

³⁴ Andrews, jw.

³⁵ Tamże s. 27 przypis 1. Również biogram Hodura zamieszczony w zbiorze dokumentów wydanym przez R. Janowskiego (*The Growth of a Church. A Historical Documentary*. Scranton, Pa. 1965 s. 40) zawiera informację, że Hodur ukończył seminarium w Krakowie i tam został wyświęcony na księdza.

³⁶ P. Fox. *The Polish National Catholic Church*. Scranton, Pa. 1957 s. 23.

³⁷ Jak było już wspomniane, Bąk pisze jedynie o studiach Hodura na UJ. Możliwe, że nie wiedział o tym, że studenci Wydziału Teologicznego, którzy chcieli zostać księżmi, musieli jednocześnie wstąpić do seminarium.

³⁸ Bąk, jw. s. 10.

³⁹ L. Orzell. *A Minority within a Minority: The Polish National Catholic Church, 1896-1907*. „Polish American Studies” vol. XXXVI 1979 nr 1 s. 12 przypis 19.

czonych został on do seminarium przyjęty powtórnie. Chodziło więc prawdopodobnie o zasugerowanie, że miała miejsce jedynie zwykła zmiana miejsca studiów.

Słowa „usunięty z seminarium” pomija w swej ostatniej książce także ks. Wiktor Wysoczański. Wspomniawszy o kontaktach Hodura z ruchem ks. Stojałowskiego pisze:

Stał się on niewygodny dla władz Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, które zachowywały pełną jurysdykcję nad studentami Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po zaliczeniu trzech lat studiów teologicznych i przyjęciu niższych święceń z rąk kard. A. Dunajewskiego († 1894), kleryk F. Hodur nie widząc możliwości osiągnięcia celu, tj. otrzymania święceń kapłańskich w Galicji, wyjeżdża wraz z falą emigrantów do USA⁴⁰.

Według tego opisu Hodur napotyka wprawdzie na kłopoty z władzami kościelnymi, ale do USA wyjeżdża będąc wciąż klerykiem.

Osobnego omówienia wymagają książki Włodarskiego. W wydanej w 1964 r. *Historii Kościoła Polskokatolickiego* (t. 1 do 1946 r.) autor pozostaje wierny dotychczasowej praktyce przemilczania faktu usunięcia z seminarium lub mówienia o nim w formie zawaolowanej.

Nieprzychylni ks. Hodurowi historycy podkreślają fakt przerwania jego pobytu w Seminarium, lecz uparcie przemilczają przyczynę. Było nią zaangażowanie się kleryka Hodura w pracy społecznej, konkretnie w ruchu ludowym, zapoczątkowanym przez ks. Stojałowskiego⁴¹.

W wydanej natomiast w 10 lat później dużej monografii pt. *The Origin and Growth of the Polish National Catholic Church*, w interesującym nas fragmencie spotykamy już słowa „wygnanie”⁴² i „wydalenie”⁴³, które przyczynę „przerwania” studiów określają bardzo jednoznacznie. Powodu tej zmiany interpretacji możemy dopatrywać się w pragnieniu pewnego u dramatyzowania problemu. Posłużyła temu celowi książka literata Jana Wiktora⁴⁴, w której zamieszczony został wywiad z gimnazjalnym kolegą Hodura, prof. Adamem Krzyżanowskim⁴⁵, który powiedział:

Frankę zdał maturę świetnie i poszedł za głosem swego powołania – wstąpił do seminarium duchownego, gdzie przebył dwa lata⁴⁶. Wtedy za bunt zostało usuniętych pięciu najzdolniejszych alumnów z Hodurem na czele⁴⁷.

⁴⁰ Wysoczański, *op. cit.* w. s. 58-59.

⁴¹ S. Włodarski. *Historia Kościoła Polskokatolickiego*. T. 1. Warszawa 1964 s. 73.

⁴² Tenże. *The Origin* s. 42.

⁴³ Tamże s. 40.

⁴⁴ J. Wiktor. *Strzecha w cieniu drapaczy chmur*. Warszawa 1964.

⁴⁵ Tamże s. 112-?. Z tekstu jednoznacznie nie wynika, w którym miejscu kończy się relacja prof. Krzyżanowskiego, a zaczyna komentarz autora.

⁴⁶ W rzeczywistości Hodur był w seminarium trzy lata.

⁴⁷ Wiktor, *op. cit.* w. s. 114.

Na tę właśnie relację powołuje się Włodarski⁴⁸, gdy pisze:

Adam Krzyżanowski informuje nas, że wraz z Hodurem Seminarium opuściło dziesięciu innych kleryków⁴⁹.

Fakt, że liczba ta napisana jest słownie, wyklucza możliwość pomyłki drukarskiej, a zatem liczba została podwojona przez Włodarskiego celowo, by zwiększyć wrażenie płynące z faktu jednoczesnego wydalenia z seminarium większej grupy kleryków za rzekomą działalność w ruchu Stojałowskiego. Sprawę tę definitywnie rozwiązuje notatka w *Protokole czynności Konsystorza Diecezji Krakowskiej* z 1892 r., gdzie pod kolejnym numerem – 3158 – czytamy: „Polecono ks. Rektorowi Seminarium tut. dyecezial., by wydalil z Seminarium alumnów: Franciszka Hodura, Franciszka Popiołka i Marcina Zycha”⁵⁰. A zatem wraz z Hodurem zostało wydalonych jedynie trzech, a nie dziesięciu innych kleryków. Potwierdza to także pismo rektora seminarium skierowane do Namiestnictwa 3 XII 1892 r., w którym przekazując aktualne dane odnośnie do stanu osobowego seminarium zaznaczył, iż w poprzednim roku akademickim „13 kleryków otrzymało święcenia, a 3 – Hodur, Popiołek i Zych wystąpiło, więc razem odeszło 16 kleryków”⁵¹. Wynika więc stąd, że oprócz wyżej wymienionych żaden inny kleryk z seminarium w tym roku nie został usunięty.

Najbardziej ostrożna jest relacja Hieronima Kubiaka. Przytacza on wprawdzie omawiane wyżej opinie Bąka i Włodarskiego, ale sam zastrzega się: „Jak było naprawdę? W archiwum UJ brak jakichkolwiek informacji na ten temat”⁵².

W sposób wyraźny podjęcie decyzji opuszczenia seminarium samemu Hodurowi przypisuje jedynie J. Wieczerzak, który pisze:

Po dwóch latach przygotowania Franciszek Hodur zrezygnował z pobytu w krakowskim seminarium i wyemigrował⁵³.

Nie ulegający już dzisiaj żadnej wątpliwości fakt wydalenia z seminarium został tutaj zupełnie zanegowany. Niestety, nie mogła ta teza być poparta żadnymi dowodami. Można zrozumieć utrudniony dostęp autora do archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, ale dziwić musi brak ustosunkowania się do wcześniejszych przeciwstawnych opinii, choćby tylko autorów życzliwych

⁴⁸ Chociaż w przypisie zamiast strony 114 podaje 113.

⁴⁹ Włodarski. *The Origin* s. 40.

⁵⁰ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. *Protokół czynności Konsystorza Dyecezji Krakowskiej w Krakowie w roku 1892*.

⁵¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, teka: Seminarium – kandydaci na alumnów od 1881 do 1907.

⁵² Kubiak. *Polski Narodowy* s. 131.

⁵³ Wieczerzak, jw. s. 8.

Hodurowi (np. Włodarski i Kubiak), którzy pisali przecież wprost o usunięciu z seminarium.

Trzeba tu także wspomnieć o pewnej tendencji do udratyzowanego przedstawiania sytuacji Hodura, widocznej u autorów nierzymskokatolickich. Bąk stwierdza, że po skreśleniu Hodura z listy studentów „zamknięte przed nim zostały drzwi wszystkich szkół Krakowa”⁵⁴. Po raz drugi mówi o tym H. Kubiak, ale w formie już nieco rozszerzonej. Pisze on:

W tej sytuacji wszystkie szkoły przed 24-letnim F. Hodurem były zamknięte, a dalszy pobyt w mieście niebezpieczny⁵⁵.

Wersję najbardziej szczegółową przytacza Włodarski:

Po wydaleniu z seminarium Hodur otrzymał list, w którym pozbawiono go podstawowych (common) uprawnień, tj. zamknięto przed nim drzwi wszystkich innych seminariów w Polsce⁵⁶.

Z przytoczonych tu trzech autorów tylko Kubiak powołuje się na źródła, na jakich się opiera, chociaż jest to jedynie bliżej nie sprecyzowana „literatura pamiętnikarska”. Pozostali zaś nie zaopatrują swych informacji w żadne odnośniki. Tymczasem wiadomo, że wydalony razem z Hodurem Franciszek Popiołek mógł swobodnie dalej kontynuować studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, tylko na innym wydziale⁵⁷.

Próbując przywołane tu interpretacje faktu opuszczenia Krakowa scharakteryzować najogólniej, trzeba powiedzieć, że ich najbardziej podstawową tendencją było przedstawianie Hodura w świetle pozytywnym. Unikano używania sformułowań „usunięty” czy „wydalony” z seminarium, mających w potocznym odbiorze wydźwięk pejoratywny. Jeśli się one pojawiały, to z dodatkiem, że stało się to za działalność patriotyczną czy społeczną, co faktowi temu dawało wymiar pozytywny. Taką samą funkcję – kreowania męczennika i ofiary niesłusznych przesładowań – miało także przytaczanie epizodu z „zamkniętymi drzwiami wszystkich szkół”. U większości autorów troska o wymiar apologetyczny przeważała nad troską o rzetelność tak jeśli chodzi o chronologię, jak i o same fakty.

Autorzy reprezentujący stronę przeciwną, rzymskokatolicką, fakt wydalenia podkreślali i interpretowali jak najbardziej na niekorzyść Hodura. Przyświecały im inne cele: przedstawienie historii PNKK i form jego działalności w świetle jak najbardziej pejoratywnym. Również oni nie troszczyli się o zgodność opisu poszczególnych wydarzeń z ich rzeczywistym przebie-

⁵⁴ Bąk, jw. s. 10.

⁵⁵ Kubiak. *Polski Narodowy* s. 131 przypis 71.

⁵⁶ Włodarski. *The Origin* s. 42.

⁵⁷ Por. Wiktor, jw. s. 114. Franciszek Popiołek był później historykiem dziejów Śląska Cieszyńskiego, a w latach 1897-1932 dyrektorem gimnazjum w Cieszynie (zob. *Encyklopedia Popularna PWN*. Warszawa 1982 s. 613).

giem, jak też o samą chronologię. Jak się okazało, nastawienie polemiczne było tak silne, że – podobnie jak to widzieliśmy w stwierdzeniach autorów omówionych wcześniej – także w wielu opracowaniach rzymskokatolickich napotykamy na przemilczenia, błędną interpretację czy wręcz nieprawdę.

W przeciwieństwie do autorów związanych z PNKK autorzy rzymskokatolicycy jednoznacznie, zgodnie z rzeczywistością, mówią o opuszczeniu przez Hodura seminarium wskutek decyzji władz kościelnych. Fakt ten jest jednak przez nich specjalnie w biografii Hodura uwypuklany. Wskazują też oni stroniczo na przyczynę „wydalenia”, „usunięcia”, czy wręcz „wypędzenia”⁵⁸ Hodura – „[...] nieposłuszeństwo i skłonność do wolnomyślicielstwa”⁵⁹. Charakterystyczne jest tu sformułowanie użyte przez ks. Ignacego Charszewskiego: „wypędek z seminarium duchownego w Krakowie za sposób myślenia sekciarski i nieposłuszeństwo [...]”⁶⁰.

W świetle dostępnych dokumentów dotyczących tej sprawy można stwierdzić, że przyczyna ta została niejako *ex post* „dopisana” w oparciu o późniejszą działalność Hodura. Formułując ją w ten sposób można było wywołać w czytelniku wrażenie, że genezy PNKK należy się dopatrywać jedynie w specyficznych cechach jego założyciela, które jakby go predestynowały do wypowiedzenia posłuszeństwa Kościołowi rzymskokatolickiemu. Takie postawienie sprawy tłumaczy cel, jaki przyświecał autorowi – jak największe poniżenie przeciwnika.

Fakt wydalenia Hodura z seminarium jest bezsporny i udokumentowany. Wydaje się, że można też w oparciu o źródła wskazać najbardziej prawdopodobną przyczynę tego faktu i nie obciążać go interpretacją ukierunkowaną ideologicznie. Przechował się mianowicie dokument wskazujący na zaistnienie w seminarium krakowskim na przełomie lat 1891 i 1892 ostrego konfliktu pomiędzy klerykami i ich bezpośrednimi przełożonymi – księżmi misjonarzami. Jest to memoriał, który klerycy opracowali na wyraźne żądanie księdza, który z ramienia kard. Dunajewskiego przeprowadził w seminarium wizytację, przedkładając później ordynariuszowi swoje wnioski i konkretne propozycje rozładowania napiętej sytuacji⁶¹. Memoriał podpisali jedynie

⁵⁸ Przykładowo można tu wymienić następujące opracowania: W. Kruszka. *Historia Polska w Ameryce*. T. 12. Milwaukee, Wisc. 1908 s. 95; S. Bajko. *Kościół Narodowy (Hodurówy)*. Kraków 1948 s. 7; S. Grelewski. *Kościół narodowy w Polsce, jego zasady, organizacja i rozwój*. W: *Pamiętnik kursu duszpasterskiego w sprawie sekciarstwa i innowierstwa*. Poznań 1931 s. 22.

⁵⁹ Por. N. Cieszyński. *Amerykański kąkol w polskiej pszenicy*. „Roczniki Katolickie” 1926 s. 341 oraz S. Mystkowski. *Polski Kościół Narodowy*. Warszawa 1923 s. 16.

⁶⁰ J. Charszewski. *Najazd sekciarstwa na Polskę*. Włocławek 1923 s. 67.

⁶¹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. Akta Seminarium Biskupiego fasc. 1892. Memoriał kleryków z 8 lutego 1892 r. O tym, że klerycy przygotowali memoriał na zlecenie przekonuje fakt, iż wyraźnie powołują się na to w końcowym fragmencie: „Wręczając Ci to pismo na wyraźne Twoje polecenie Reverendissime Domine, ośmielamy się prosić Cię usilnie i pokornie, abyś raczył przedstawić nasze smutne i oplakane położenie Jego Eminencji, Księciu

klerycy najstarszego – czwartego roku, chociaż z tekstu wynika wyraźnie, iż wyrażał on opinię wszystkich. Składał się z trzech części, które kolejno zawierały: 1. omówienie warunków materialnych (ss. 6), 2. skargę na księdza prokuratora (ss. 2) oraz 3. omówienie warunków duchowych (ss. 3). Problemem najbardziej drażliwym było wyżywienie. Napięcie wzrosło w sposób szczególny po kilku zbiorowych odmowach spożycia niektórych posiłków. Protestowano także przeciwko sposobowi odnoszenia się do kleryków przez przełożonych oraz wysunięto szereg zastrzeżeń i postulatów w zakresie spraw duchowych. Wizytujący przygotował dla kard. Dunajewskiego szczegółowe wnioski, które zakończył następującą sugestią:

Na konferencji z Przełożonymi Seminarium [może w obecności Wizytatora Gen.] odbytej i po wysłuchaniu przez tych „Verbi Episcopi”, punkta przez Eminencją przyjęte z odpowiednią admonicją przez delegacją jaką Alumnom obwieścić; – a następnie od czasu do czasu niespodzianie Seminarium wizytować może wypada⁶².

Postulat spotkania się kard. Dunajewskiego z władzami seminarium w obecności przełożonego prowincjalnego księży misjonarzy pokazuje, jak bardzo sytuacja była napięta. Zachowanie kleryków – chociaż zasadniczo ich prośby wizytator postulował uwzględnić – musiało wzbudzać jednak jego zastrzeżenia, skoro sugerował także:

Dostrzeżone ujemne zachowanie się ma być natychmiast po ojcowsku prostowane, bez odkładania na później, lub przymrużenia oczów. Upomnienia bezskuteczne, zwłaszcza brak powołania lub nałóg jako zdradzające objawy mają być bezwzględnie, acz po ojcowsku z wydaleniem z zakładu karane⁶³.

Jest więc rzeczą bardzo prawdopodobną, że postanowiono usunąć z seminarium tych kleryków, którzy w protestach brali udział najbardziej aktywny. Przemawia za tym także relacja ks. Wincentego Misia – jedyna podająca bezpośredni powód usunięcia Hodura z seminarium:

Kiedy w Wielkim Poście podawano na stół śledzie i nędzny wikt postny, paru kleryków, a między innymi i Hodur, zbuntowało się, nie pokazując się przez 3 dni w refektarzu, dostając jednak w tym czasie lepsze pożywienie z miasta. O tym sensacyjnym strajku kleryków dowiedział się „Diabeł” krakowski, pismo humorystyczne, i w najbliższym numerze umieścił rycinę przedstawiającą kleryków przenoszących przez dość wysoki mur kosze z żywnością i przytem pieprzny wierszyk pod adresem X rektora. To, rzecz oczywista doniosło się do uszu śp. X. biskupa Dunajewskiego, który aczkolwiek bardzo wyrozumiały i pobłażliwy dla młodzieńczego wieku, bunt ten ostatecznie ukarał, wydalivszy z seminarium głównych sprawców jego⁶⁴.

Kardynałowi” (s. 10-11). Opinia wizytującego nosi tytuł: *Wnioski, wskutek żalenia się alumnów seminaryjskich na wikt i duchowną opiekę, przez delegatów postawione*.

⁶² Wnioski s. 3.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Miś. *Heretycy – sekciarze*. Stanisławów 1930 s. 57-58.

Jak widać, ks. Miś widzi bezpośredni związek pomiędzy protestami kleryków – których szerszego kontekstu niestety nie podaje – a wydalaniem kilku z nich z seminarium. Być może dysponował on odpowiednimi danymi z archiwum kurii metropolitalnej, do których obecnie nie udało się jeszcze dotrzeć. Nie wyjaśnia on jednak faktu, dlaczego decyzję o usunięciu podjęto dopiero 28 lipca⁶⁵, czyli kilka miesięcy po wspomnianych protestach. Pewnym potwierdzeniem takiej interpretacji jest także wspomniana już wzmianka Krzyżanowskiego o tym, że Hodur został wydalony z seminarium z kilku innymi klerykami za udział w buncie⁶⁶.

Trzeba tu również dodać, że w niecałe dwa tygodnie po usunięciu kleryków księży misjonarze zdecydowali się zmienić rektora seminarium⁶⁷. Uznano prawdopodobnie, że mający wówczas 84 lata, zastużony skądinąd ks. Gołaszewski nie będzie w stanie rozładować tak poważnych napięć. Obydwa te posunięcia – usunięcie kleryków i zmianę rektora – trzeba traktować łącznie, jako próbę uzdrowienia sytuacji. Pierwsze satysfakcjonowało misjonarzy, zaś kleryków ostrzegało przed dalszymi buntami, drugie natomiast było dobrym punktem wyjścia do wprowadzenia w seminarium zmian satysfakcjonujących kleryków, bez uszczuplenia autorytetu bezpośredniego przełożonego.

4. DWA OBRAZY RZYMSKOKATOLICKIEGO KSIĘDZA FRANCISZKA HODURA

Po wydaleniu z seminarium w Krakowie Hodur zdecydował się na emigrację do Ameryki. Przybył tam już na początku r. 1893⁶⁸. Po początkowych trudnościach zdołał nawiązać kontakt z ks. Benvenuto Gramlewiczem z Nanticoke, w stanie Pensylwania, dzięki któremu mógł szybko ukończyć przerwane studia seminaryjne i otrzymać święcenia kapłańskie (19 VIII 1893 r.), w tym samym mniej więcej czasie, w jakim otrzymałby je w Polsce⁶⁹. Było to możliwe tylko dzięki wstawiennictwu wpływowego ks. Gramlewicza, gdyż Hodur, jak to udowadnia ks. John Gallagher, wieloletni archiwista diecezji rzymskokatolickiej w Scranton, nie przywiózł z sobą żadnej opinii ani dokumentu, który zaświadczałby o przebytych dotychczas studiach⁷⁰. Nie krył on wprawdzie faktu, iż został z seminarium usunięty, jednak sugerował

⁶⁵ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. *Protokół czynności Konsystorza Dycezyi Krakowskiej w Krakowie w roku 1892*, pozycja 3158.

⁶⁶ Wiktor, jw. s. 114.

⁶⁷ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. *Protokół czynności* pozycja 3824.

⁶⁸ Por. J. Gallagher. *A Century of History. The Diocese of Scranton: 1868-1968*. Scranton, Pa. 1968 s. 168.

⁶⁹ Tamże s. 222.

⁷⁰ Tamże s. 168.

– o czym przekonują wspomnienia ks. Andrzeja Zychowicza⁷¹ – że przyczyna leżała w jego działalności patriotycznej, co mogło być albo jego subiektywnym przypuszczeniem, albo też skuteczną próbą apologii własnej osoby. Zaraz po święceniach Hodur został wikarym w polskiej parafii Najświętszego Serca Marii i Jezusa w południowym Scranton⁷², rozpoczynając trwający prawie pięć lat (sierpień 1893 – marzec 1897) okres pracy duszpasterskiej w Kościele rzymskokatolickim. Zanim we wrześniu 1895 r. powierzono mu kierownictwo nowo powstałej polskiej parafii w Nanticoke⁷³, przez krótki okres czasu był już proboszczem w parafii słowackiej w Scranton. W marcu 1897 r. powrócił z Nanticoke bez zgody biskupa do Scranton, by objąć kierownictwo tworzonej bez zgody władzy kościelnej parafii polskiej, która stała się załącznikiem PNKK. W konsekwencji biskup go suspendował (15 III 1897 r.)⁷⁴, zaś ekskomunika została ogłoszona 2 X 1898 r.⁷⁵

Analiza omówień tego okresu w opracowaniach autorów rzymskokatolickich pokazuje, jak bardzo ulegli oni pragnieniu wtłoczenia Hodura za wszelką cenę w ramy stereotypu księdza bezwartościowego, pozostającego w nieustannym konflikcie z władzą kościelną. Starano się także okres ten skrócić, czyniąc to albo przez podawanie danych fałszywych, albo przez niedopowiedzenia. Dlatego też większość tych opracowań pozostaje na poziomie polemicznych broszur propagandowych.

Ks. Stanisław Grelewski przesuwając datę święceń na 1895 r.⁷⁶, mimo iż wcześniejsze opracowania – również autorów rzymskokatolickich – podają rok właściwy – 1893. Inni autorzy posuwają się jeszcze dalej w tworzeniu nieprawdziwych faktów. Ks. Charszewski podaje wprawdzie prawdziwą datę święceń Hodura, ale dodaje, iż „już w roku następnym [Hodur] poróżniwszy się ze swoim biskupem został przez niego zawieszony w czynnościach kapłańskich”⁷⁷, co miało mieć miejsce w parafii w Nanticoke. Dalej Charszewski wspomina o konfliktach w polskiej parafii w Scranton w 1897 r. i dodaje, iż „obrażeni skrantańczycy polscy wybudowali sobie kościół nowy i wezwali zasuspendowanego Hodura na swego proboszcza”, który tę nową parafię ogłosił „jako niezależną od biskupa, tem samem zaś i od papieża”⁷⁸. Oprócz mylnej informacji, że wkrótce po święceniach Hodurowi przyznano probostwo w Nanticoke, Charszewskiemu jeszcze dwa razy w przytoczonym frag-

⁷¹ Tamże s. 222 przypis 33.

⁷² Tamże s. 169.

⁷³ Por. Kubiak. *Polski Narodowy* s. 131.

⁷⁴ Por. Gallagher, jw. s. 222.

⁷⁵ Por. Włodarski. *The Origin* s. 61.

⁷⁶ S. Grelewski. *Sekty religijne w Polsce Współczesnej*. Sandomierz 1937 s. 56. Odwołuje się on wprawdzie do książki Misia (jw. s. 57), gdzie jednak rok święceń Hodura nie jest podany. Rok 1895 błędnie podaje również Bojko (jw. s. 7).

⁷⁷ Charszewski, jw. s. 67.

⁷⁸ Tamże.

mencie możemy zarzucić dezinformację. Hodura nie zasuspendowano po roku kapłaństwa ani też po przybyciu do Scranton nie ogłaszał on parafii św. Stanisława BM jako niezależnej od papieża⁷⁹.

Bez powoływania się na Charszewskiego te same treści publikuje siedem lat później również ks. Miś, wyakcentowując szczególnie nieprawdziwy (w podanym czasie) fakt nałożenia na Hodura kar kościelnych. Pozwala on czytelnikowi snuć domysły, że na młodego, nie pracującego w duchu Chrystusowym Hodura nałożono wszystkie możliwe kary kościelne, włącznie z interdyktem⁸⁰. W podobnym duchu zniekształca fakty wydawca i autor „Roczników Katolickich”, ks. Cieszyński, sprowadzając rzymskokatolicką działalność duszpasterską Hodura do jednorocznej pracy w Nanticoke, po której nastąpiła suspensa⁸¹.

Wspomnieć można jeszcze artykuł ks. Kazimierza Bisztygi, który omawianą działalność Hodura sprowadza w swej relacji do awantury z proboszczem, nie podając jednak ani czasu, ani miejsca tego wydarzenia⁸².

U wymienionych przykładowo autorów oprócz wykazanych błędów, nieścisłości i jawnych zafałszowań uderza całkowity brak jakiegokolwiek informacji, która Hodura ukazywałaby w świetle pozytywnym. Przykłady można by jeszcze mnożyć, ale przytoczone tutaj wystarczą w zupełności dla zilustrowania tezy, iż mało dbając o prawdę historyczną autorzy ci szczególnie nacisk kładli na osiągnięcie celu ideologicznego – ograniczenie w jak największym stopniu popularności i zakresu oddziaływania założonego przez Hodura PNKK.

Autorzy nierzymskokatolicycy pomijają zasadniczo w swych opracowaniach okres działalności Hodura w Kościele rzymskokatolickim. Nieliczni, którzy o nim wspominają, dostarczają zupełnie innych informacji niż przytoczone wyżej. Spotykamy się z sylwetką Hodura jako księdza oddanego bez reszty pracy duszpasterskiej i społecznej⁸³. Najbardziej szczegółowy opis przedstawia ks. Tadeusz Majewski⁸⁴. Informuje on o założeniu przez Hodura przy polskiej parafii w Scranton Towarzystwa Oświaty, o zainaugurowaniu wydawania gazety „Tygodnik Scrantoński”, o zorganizowaniu biblioteki i czytelnicy polskiej oraz urządzaniu patriotycznych wieczornic. W jednym z

⁷⁹ Wręcz przeciwnie, w początkowym okresie konfliktu deklarował wyraźnie poczucie jedności z papieżem i doktrynalną tożsamość z Kościołem rzymskokatolickim (por. artykuł *Kościół Narodowy*. „Straż” nr 5 (z 15 V 1897 r.) oraz *Kościół Narodowy a Niezależny*. „Straż” nr 21 (z 4 IX 1897 r.)).

⁸⁰ W. Miś. *Kim jest Hodur*. „Prawda Katolicka” 1930 nr 1 s. 4.

⁸¹ N. Cieszyński. *Jak powstał kościół narodowy*. „Roczniki Katolickie” 1923 s. 475.

⁸² K. Bisztyga. *Kto to jest Hodur*. „Głosy Katolickie” 26:1926 nr 304 s. 1.

⁸³ Por. Bąk, jw. s. 14; Włodarski. *The Origin* s. 44; Wiczczerzak, jw. s. 8; Kubiak. *Polski Narodowy* s. 131-132.

⁸⁴ T. Majewski. *Ks. Franciszek Hodur. Biskup, Polak, Reformator*. Warszawa 1966 s. 14.

przedstawień teatralnych przygotowanych przez młodego wikarego uczestniczyć miał nawet biskup ordynariusz O'Hara, chwalać młodzież za aktywność kulturalno-oświatową⁸⁵.

Wszystkie te fakty znalazły potwierdzenie w wydanej w 100-lecie diecezji Scranton obszernej książce, która wiele miejsca poświęca okolicznościom powstania PNKK⁸⁶. Jej autor, ks. John Gallagher, wieloletni dyrektor diecezjalnego archiwum, mający zatem nieograniczony dostęp do wszelkich materiałów archiwalnych, wydarzenia związane z narodzinami PNKK przedstawić się starał w miarę obiektywnie i w oparciu o źródła. Przede wszystkim rezygnuje on całkowicie z dotychczasowej stylistyki opisu Hodura jako księdza diecezji scrantońskiej. Przeciwnie, przedstawia on sylwetkę „niezmordowanego i zaangażowanego pasterza dusz”⁸⁷. Dodaje dalej, że dla swego opiekuna (ks. Gramlewicza) „był on źródłem dumy i satysfakcji”⁸⁸. Gallagher utrzymuje, że Hodur musiał cieszyć się w kurii i u ordynariusza szczególnym poważaniem⁸⁹. Potwierdza to także decyzja bpa O'Hary powierzenia Hodurowi parafii św. Trójcy w Nanticoke, która oderwała się od parafii św. Stanisława, kierowanej przez ks. Gramlewicza. Historia tego konfliktu pokazuje wyraźnie, iż powierzenie tego probostwa właśnie Hodurowi było dowodem szczególnego zaufania, jakie w nim pokładał zarówno ks. Gramlewicz, jak i bp O'Hara⁹⁰. Można więc w oparciu o te fakty mówić o szybkiej karierze, jaką Hodur zrobił w ciągu niecałych pięciu lat pracy duszpasterskiej w Kościele rzymskokatolickim. Wejście w konflikt z władzą kościelną wiązało się z automatycznym jej przerwaniem.

Na zakończenie należy podkreślić, że przy egemplifikacji nie wykorzystano tu wszystkich przykładów rozbieżności, niekonsekwencji i mniej lub bardziej świadomych pomyłek, na które natrafiono w analizowanych pracach. Łatwo byłoby bowiem w tym wyliczaniu błędnych dat i faktów zagubić cel zasadniczy – wykazanie ideologicznych założeń i pobudek autorów reprezentujących dwie różne grupy interesów. Trzeba bowiem też powiedzieć, że te ideologicznie motywowane opracowania wytworzyły z czasem dwie różne grupy stereotypów, w jakich przeciętny wyznawca kościoła rzymskokatolickiego widzi PNKK i odwrotnie. Przebicie się zatem przez tę warstwę ideologiczną i próba dotarcia do rzeczywistych faktów – próba odmitologizowania historii – posiada w tym wypadku znaczenie nie tylko poznawcze, ale również ekumeniczne. Istnieje więc paląca potrzeba, by w podobnym duchu opracować również pozostały okres życia tak organizatora i przywódcy PNKK, jak i założonego przez niego Kościoła.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Gallagher, jw.

⁸⁷ Tamże s. 169.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Tamże s. 163-168.

CONTROVERSY ABOUT REV. FRANCISZEK HODUR,
THE FOUNDER OF THE POLISH NATIONAL CATHOLIC CHURCH

Summary

The article is an attempt at a possibly objective presentation – on the basis of sources available today – of that period of the life of Franciszek Hodur (the founder and for many years leader of the Polish National Catholic Church), in which he was still a true member of the Roman-Catholic Church. The example of this period shows best how his person became in historiography an object of articles debauched by ideological aims – of attack or defense. Roman-Catholic authors presented Hodur as a negative hero, whereas his coreligionists – just the opposite – in a very positive tone. It was done both by „adding” certain events unconfirmed by any sources and by concealing other ones, which could impair the ideological aim assumed beforehand. This debauching of Hodur’s biography has been successively shown with respect to his stay in the secondary school and in the Cracow seminary, then to his removal from the seminary and to his work as a Roman-Catholic priest in the USA. In every case the real course of events has been presented objectively as far as possible. In the conclusion a postulate has been put forward to describe the later stages of Franciszek Hodur’s life in the same way, which would constitute a considerable contribution to the ecumenical dialogue between the Roman-Catholic Church and the Polish National Catholic Church.